

Uczyć się w Rzymie

Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża w Rzymie powstał z inicjatywy Św. Josemaríi Escrivy. Zawsze marzył on o stworzeniu w Rzymie ośrodka studiów na potrzeby całego Kościołowi. Realizacji pomysłu podjął się jego następca, sługa Boży bp Alvaro del Portillo. Przedstawiamy rozmowę z ks. dr Janem O'Dogherty, przedstawicielem na Polskę Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża.

03-02-2006

Jaką rolę spełnia Ksiądz jako przedstawiciel na Polskę Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża?

Pomagam księżom diecezjalnym z Polski, którzy pragną rozpocząć studia na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie. Staram się dokładnie informować o nowych programach studiów i pomóc w załatwieniu niezbędnych spraw formalnych. Mogą tam studiować Teologię, Prawo Kanoniczne, Filozofię i *Comunicazione Sociale Istituzionale*. Ten ostatni kierunek cieszy się szczególną popularnością w naszym kraju i jest bardzo użyteczny w obecnych czasach: na tym nowym wydziale przygotowują się fachowo księża, którzy będą potem informować o życiu Kościoła, na przykład kierując katolickimi mediami (gazetami, rozgłośniami radiowymi itp.) lub sprawując

funkcję rzecznika prasowego danej diecezji.

Jaki jest sens studiowania za granicą dla księdza?

Nie da się ukryć, że studia w Rzymie są szczególnie atrakcyjne dla każdego kapłana. Z jednej strony decyduje o tym wysoki poziom studiów na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża: księża wiedzą, że będą dobrze wykształceni. Z drugiej strony, używając określenia Jana Pawła II, mogą uczyć się Rzymu, to znaczy katolickości Kościoła oraz miłości do Ojca świętego – sentire cum Petro. Chciałbym tu podkreślić coś bardzo ważnego. Chodzi nam o to, by wykształcić dobrych teologów, czy kanonistów, którzy będą także przykładnymi kapłanami, którzy pragną tylko jednego: służyć Kościołowi całym sercem przy tym zadaniu, do którego biskup diecezjalny go skieruje.

Jak wygląda życie kapłana w Rzymie?

Staramy się, by wszyscy mieszkali w konwiktach i warunkach odpowiednich dla kapłana. W nich jest możliwość zadbania o życie duchowe podczas pobytu w Rzymie – w mieście, w którym można także ulec rozproszeniu. Są domy dla księży Polaków, ale zamieszkiwanie pod jednym dachem z obcokrajowcami uczy otwartości na problemy Kościoła w innych częściach świata, poszerza horyzonty apostołskie, pomaga w nauce tak potrzebnych języków obcych. Ważne jest, żeby nie zamykać się w jakiejś wąskiej grupie, ale poznać innych i dać się poznać.

Kto wybiera kandydatów na studia?

Jedynie biskupi diecezjalni. By jakiś ksiądz mógł rozpocząć studia na Papieskim Uniwersytecie Świętego

Krzyża, musi być skierowany przez swego Biskupa Ordynariusza. Podziwiam troskę polskich biskupów, którzy wysyłają co roku na studia zagraniczne sporą grupę kapłanów. Jest to niezbędne, by dysponować odpowiednimi wykładowcami w seminariach i wydziałach kościelnych, pracownikami kurialnymi, sędziami, itd. Jeśli pyta mnie Pan, dlaczego biskupi wybierają Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża, mogę powiedzieć, iż biskupi cenią zarówno poziom studiów i ich wierność urzędowi nauczycielskiemu Kościoła jak i – może nawet szczególnie – atmosferę kapłańską, którą staramy się tworzyć wśród księży-studentów.

Kto za te studia płaci?

Są różne możliwości. Czasami płaci sama diecezja, czasami szuka się sponsorów. Pamiętam przypadek, w którym proboszcz zorganizował

specjalną tacę, żeby wspierać finansowo wikarego, który miał zacząć studia w Rzymie. Biskupi często liczą również na pomoc instytucji lub fundacji niemieckich czy amerykańskich, jak np. Renovabis. Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża jako taki nie dysponuje stypendiami, ale dobroczyńcy Uniwersytetu wielkodusznie i bez rozgłosu wspierają finansowo studia kapłanów z całego świata. Cieszymy się, że i z tej pomocy skorzystało wielu księży z Polski.

Czy na uniwersytecie było dużo studentów z Polski?

Tak, Polacy są jedną z liczniej reprezentowanych tam narodowości. Podczas 15 lat istnienia Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża około 100 naszych księży diecezjalnych ukończyło tam swoje studia. W tej chwili studiuje grupa 20 księży z

naszego kraju. W sporej części przypadków chodzi o studia doktoranckie, które wymagają czteroletniego pobytu w Wiecznym Mieście.

Czy są jacyś wykładowcy z Polski?

Nasi księża dobrze się uczą. Dlatego niektórzy z nich, oczywiście za zgodą własnego biskupa ordynariusza, są zaproszeni, żeby zostać na Uniwersytecie jako wykładowcy. W tej chwili Ks. dr Janusz Królikowski (z diecezji tarnowskiej) jest wykładowcą na wydziale teologii i Ks. Dariusz Gronowski (z diecezji zielonogórskiej) uczy na wydziale *Comunicazione Sociale Istituzionale* .

Czy studiowanie na tej uczelni oznacza związanie się z Opus Dei?

Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża chce tylko jednego: służyć Kościołowi, a szczególnie Kościołowi lokalnemu. Kiedy widzimy, że księża

absolwenci cieszą się zaufaniem swego biskupa i dobrze pracują w seminarium lub sądzie kościelnym, uważamy swoją misję za spełnioną i jesteśmy w pełni zadowoleni. Jeśli chodzi o związek tych księży z Opus Dei, to myślę, że najważniejszym związkiem jest wzajemna przyjaźń. Z radością muszę stwierdzić, że zwykle utrzymujemy bardzo serdeczny kontakt z księżmi absolwentami. Niektórzy z nich podejmują tłumaczenie na polski książek swoich rzymskich profesorów, uczestniczą w sympozjach naukowych organizowanych przez uniwersytet, itp.

To znaczy, że uniwersytet ogranicza się tylko do formacji intelektualnej?

Nie do końca. Atmosfera na uczelni jest odpowiednia dla wzrostu i umacniania się w kapłańskim powołaniu. Mamy przecież do

czynienia z młodymi księżmi. Ich pierwsze lata po święceniach są bardzo ważne w dalszym życiu. Ci księża, którzy tego chcą, mogą korzystać z formacji duchowej Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, na przykład uczestnicząc w rekolekcjach lub prosząc o kierownictwo duchowe. Jeśli chodzi o więź instytucjonalną z Opus Dei, to jest sprawa osobista każdego kapłana, który ma prawo i pełną wolność, żeby wybierać tę duchowość, która najbardziej mu odpowiada. Dyrektorium o posłudze kapłanów zaleca szczególnie te stowarzyszenie kapłańskie, które proponują duchowość prawdziwie diecezjalną; zalicza się do nich również Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża.

Co oferuje księżom Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża w Polsce?

W Polsce, jak w innych krajach księża diecezjalni mogą korzystać z takiej samej formacji jaką Opus Dei dostarcza ludziom świeckim. Duch Opus Dei przypomina o uświęcaniu się poprzez wypełnianie własnych obowiązków, szczególnie poprzez pracę zawodową. W przypadku księży ta praca to zadania duszpasterskie, który zleca im własny biskup. Stowarzyszenie to jest nierozdzielne z Opus Dei. Rozróżnienie pomiędzy Prałaturą Opus Dei a Stowarzyszenie ma na celu jeszcze bardziej podkreślić fakt, że księża korzystający z tej formacji nie zmniejszają swojej przynależności do własnej diecezji. Wręcz przeciwnie, formacja ta podkreśla ich zaangażowanie w zadania powierzone im przez własnego biskupa. W Polsce wielu księży interesuje się duchem Opus Dei i znajduje w nim wsparcie w swym kapłańskim życiu.

A w jaki sposób ksiądz zainteresowany formacją może nawiązać kontakt z Opus Dei?

Myślę, że najlepszy sposób to uczestnictwo w kapłańskich rekolekcjach w Ośrodku formacyjnym Dworek (koło Mińska Mazowieckiego). W ciągu roku jest organizowanych kilka turnusów. Biorą w nich udział księża ze wszystkich stron Polski. Niektórzy od wielu lat przyjeżdżają każdego roku. Często zachęcają do przyjazdu na rekolekcje innych znajomych kapłanów. Cieszy mnie to bardzo. To znak, że nauczanie św. Josemarii Escrivy do nich przemawia i pomaga im głębiej przeżywać swoje kapłaństwo.

pl/article/uczyc-sie-w-rzymie/
(22-03-2026)